

mały żeglarz

Antonina Krzysztoń

Trzecia wiedzy księga
Cichy wierzby liść
Trzeszczą słowa w zębach
Jakbyś piasek gryzł
Ziół trujących kwiaty
Pośród niemych zbóż
Ptaków chór skrzydlaty
Ucichł już

Niebo świeci blade
Przez gałęzie brzóz
Szare bulwy z jadem
Sterczą z nagich bruzd
Czerwień jagód wilczych
Wieści moru czas
Ludzie mówiąc milczą
Niby głąz

Stromy brzeg, łozin krzewy
Wolno nurt rzeki płynie
Matka żegna się śpiewem
Z księciem w koszu z wikliny
Płacz sitowie wnet skrywa
Gdy prąd koszyk porywa
Może gdzieś tam, przy pracy
Znajdą dobrzy rybacy
Małego króla

W ciszy, jak siał makiem
Płynie czas bez skarg
Z mdławej śliny smakiem
W kątku rybich warg
Kryją się zdradzeni
W płaszczy szarą pleśń
Ludzie, co w milczeniu
Wznoszą pieśń

Płyną rzeką tratwy
Zamiast wody – kał
Czubki szczytów martwych
Gdzie bór niegdyś stał
Tylko w górze syczy
Ptasich skrzydeł gąszcz
Ziemia, która krzyczy
Milcząc wciąż

Z prądem w dal, przez kraj grozy
W morza toń nieprzebytą
Niesie nurt koszyk z łozy
W grzbiety fal, wód błękity
Żagli szum, krzyczy mewa
Carska flaga powiewa
Aż kil przetnie jak falę
Kosz, a w nim kości białe
Małego króla